

ANDRZEJ TOMASIAK

POLSCY DUCHOWNI KATOLICCY PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU JAKO PROMOTORZY RODZIMEJ GOSPODARKI

Wystawiając ocenę społeczeństwu polskiemu, przy uwzględnieniu posiadanych przezeń wrodzonych talentów, ks. Aleksander Jełowicki akcentował: „bo nie masz bystrzejszego między narodami jako nasz naród. Do czegokolwiek Polak się weźmie, byle pilnie a szczerze, we wszystkim celuje [...] tak że z całą prawdą rzec można: Polak do wszystkiego”¹. O ile osąd powyższy słusznie napędzić może dumą, o tyle trzeba wiedzieć, że stanowił on wypowiedź warunkową. W tej samej mowie kaznodzieja położył stanowczy akcent na fakt, że każdy z Polaków, owszem, byłby niedoścignionym mistrzem w swym rzemiośle pod warunkiem, że od najmłodszych swych lat nabywałby miłości i szacunku dla pracy, zamiast marnować chwalebne cechy narodowe, przypisywane synom polskiej ziemi².

W opinii kaznodziejów, działaniem ze wszech miar pożądanym, poprzedzającym wszelkie inicjatywy podejmowane na rzecz podnoszenia gospodarki polskiej, przy wydatnym wsparciu zaistniałych okoliczności, jakie stanowiło odzyskanie suwerenności państwa, winno być przeprowadzenie stosownych regulacji prawnych, jako bezsprzecznie rzutujących na stan posiadania materialnego kraju³. Biskup pomocniczy warszawski Antoni Szlagowski stwierdził przy tym, że prawem, jakie może zapewnić narodowi i państwu dobrobyt, może być jedynie prawo

Dr ANDRZEJ TOMASIAK – dr nauk humanistycznych w zakresie historii, e-mail: a-tomasia@wp.pl

¹ A. JEŁOWICKI, *Mowa pogrzebowa na cześć Piotra Michałowskiego Prezesa Rady Administracyjnej w Krakowie miana w Paryżu w kościele Wniebowzięcia dnia 9 czerwca 1856 roku*, w: *Kazania o świętych polskich i o Królowej Korony Polskiej. Tudzież nauki przedślubne, mowy pogrzebowe i kazania przygodne*, Berlin 1869, s. 448-449.

² Tamże.

³ A. SZLAGOWSKI, *Mowa podczas nabożeństwa na VI-ym zjeździe prawników i ekonomistów Polskich, a I-ym w wolnej ojczyźnie, zwołanym przez Wydział Prawa i Nauk Politycznych na Uniwersytecie Warszawskim, powiedziana w metropolitalnej katedrze św. Jana dnia 21 maja 1920 r.*, w: *Mowy akademickie 1915-1921*, Poznań–Warszawa 1921, s. 132-133.

ustanowione na rzecz wzmocnienia ekonomicznego kraju, uwzględniające zarówno tradycję i ducha narodu polskiego, jak też wszelkie obecne w tym narodzie wzniosłe idee, które wyrażają jego tożsamość⁴. Zauważył on nadto, iż narodowe bogactwo Polski stanowiło wystarczający fundament pod budowę nowego państwa, co potwierdzały doświadczenia minionych wieków. Zarówno bowiem polityka, uprawiana niegdyś przez Kazimierza Wielkiego a wyrażona w statutach wiślickich, jak też przepisy prawne, zawarte w Konstytucji 3 maja, pokazywały, że przemyślane rozwiązania prawne, oparte o sprawiedliwość przepisów, stanowią gwarancję dobrobytu państwa⁵. W związku z powyższym, Szlagowski apelował do prawników o stanowienie prawa dającego narodowi możliwość rozwoju na podstawie odwiecznych tradycji, świadczące o wspaniałości narodu polskiego. Postulował on potrzebę zapewnienia prawodawstwa, które zapewni rozwój zarówno na gruncie społecznym, jak też ekonomicznym⁶.

Analizując zagadnienia związane bezpośrednio z działaniami na rzecz podnoszenia i wspierania rodzimej gospodarki, duchowni akcentowali potrzebę sumiennego i ofiarnego wykonywania każdej pracy, traktując ją w kategoriach swoistego kapłaństwa, jako powinność względem kraju, co wymaga, aby była ona ukochana i wykonywana z szacunkiem⁷. Zgodnie z powyższym ujęciem, zupełnie drugorzędny aspekt stanowił rodzaj wykonywanego zawodu, bowiem czynnikiem naczelnym stanowiła intencja, pojmowana jako służba ojczyźnie. Tylko w takim ustosunkowaniu się do wykonywanych prac dostrzegano owocne skutki, związane z pomnożeniem sił oraz radością czerpaną tak z samej pracy, jak też z wkładu, wniesionego w rozwój kraju⁸. Biskup sufragan archidiecezji lwowskiej Władysław Bandurski stwierdził nadto, że obowiązkiem Polaka i katolika zarazem jest praca ofiarna dla narodu na wzór wielkich bohaterów i dzielnych synów Polski, zatem dla żadnego z obywateli kraju nie może być obojętny los ojczyzny, zwłaszcza że sytuacja, w jakiej partycypowała Polska, wymagała, aby każdy Polak czuł i myślał po polsku i po katolicku zarazem⁹.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 134.

⁶ Tamże.

⁷ S. MOMIDŁOWSKI, *Kazanie przy poświęceniu sztandaru Polskiego Związku Kolejarzy. W katedrze przemyskiej dnia 6 maja 1929*, w: *Kazania przygodne*, t. II, Miejsce Piastowe 1935, s. 238. Momidłowski powiadał, że pojmowanie pracy, jako jedynie źródła dochodu, niesie ryzyko utraty zapasu oraz efekt zmęczenia, powodowany ustosunkowaniem się do pracy, jako do odrabiania pańszczyzny.

⁸ Tamże, s. 240. Por. J. BILCZEWSKI, *O pracy. List pasterski roku wojny 1920*, w: *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów 1924, s. 264-265, gdzie autor wzywał nie tylko do walki z próżniactwem, lecz także nawoływał do zachowania skromności i umiaru w wydatkach.

⁹ W. BANDURSKI, *Kochanej Rzeszy Polskich Robotników Chrześcijańskich w Warszawie*, w: *Krwii ofiarnej cześć. Kazania i przemowy*, Warszawa 1928, s. 180-181.

Za istotny czynnik, który warunkował powodzenie działania narodu polskiego na gruncie przysparzania krajowi zasobów tak materialnych, jak również moralnych, uważali analizowani duchowni jedność oraz zgodę, stojące bezpośrednio u podstaw samodzielności w działaniu¹⁰. Usilnie akcentowano zatem konieczność uporządkowania sił drzemających w narodzie, stwierdzając, że właściwa podstawa dla jego podniesienia tkwi właśnie w wewnętrznych uwarunkowaniach społecznych, które wymagają, aby spoić w jedno zarówno myśli, jak też czyny¹¹. Potwierdzenie troski kaznodziejów o właściwy wzrost rodzimego stanu posiadania narodu i kraju stanowiły napomnienia kierowane pod adresem wiernych, w których domagano się autentycznego i czynnego zaangażowania w funkcjonowanie różnorodnych instytucji podejmujących swe działania dla dobra ogółu społeczeństwa¹². Nawiązując do hasła, znanego wśród rodaków zwłaszcza doby zaborów, autorstwa wieszczki narodowego Zygmunta Krasińskiego, w którym mówił on o potrzebie podjęcia zdecydowanych i konsekwentnych działań, ks. Stefan Momidowski czynił wymowne odniesienie tegoż sloganu do czasów sobie współczesnych. Kaznodzieja uświadamiał bowiem wiernym, że „czynów stal”, wśród wielu innych przejawów oddania sprawie narodowej, to także troska o ziemię ojczystą, która jest żywicielką narodu, a więc dbanie o nią i stanie na straży, by znajdowała się w polskich rękach¹³. W dalszej kolejności, zgodnie z wykładnią S. Momidłowskiego, „czynów stal” to także ukierunkowanie pracy w narodzie w taki sposób, aby budziła ona patriotyzm w umysłach rodaków tak, by każdy odczuwał potrzebę wolności narodowej, zaś w swych działaniach był gotów poświęcać się dla tak zdefiniowanych celów¹⁴. „Czynów stal” to wreszcie troska o narodowy przemysł i handel, a w tym kontekście także o młodzież oraz niezbędne dla niej kwalifikacje, aby dzięki nim młodzi Polacy

¹⁰ N. CIESZYŃSKI, *Mowa poświęcona pamięci Henryka Dąbrowskiego w setną rocznicę jego zgonu, wygłoszona w Poznaniu na św. Łazarzu w kościele Matki Boskiej Bolesnej dnia 9 czerwca 1918 r.*, w: *Lud jako lew się podniesie. Zbiór kazań i mów kościelno-narodowych*, Poznań 1921, s. 73.

¹¹ Tamże.

¹² S. MOMIDŁOWSKI, *Kazanie w setną rocznicę powstania listopadowego. Wygłoszone w katedrze przemyskiej dnia 30 listopada 1930*, w: *Kazania przygodne*, t. I, Miejsce Piastowe 1933, s. 276. Momidowski apelował o ofiarność narodu, pojmowana zarówno w kategoriach ofiary z czynu, jak też ofiary pieniężnej. Wśród instytucji wymagających bezzwłocznego wsparcia wymieniał z kolei: Towarzystwo Szkoły Ludowej, podkreślając potrzebę zaangażowania w jego działalność z uwagi na deficyt rąk do pracy, Ligę Ochrony Powietrza, Czerwony Krzyż, jak również organizacje skupione wokół żeglugi i floty narodowej, cierpiące na niedobór zainteresowania ich funkcjonowaniem.

¹³ S. MOMIDŁOWSKI, *Kazanie w pięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego. Wygłoszone na uroczystym obchodzie w Rzeszowie dnia 26 stycznia 1913 r.*, w: *Kazania przygodne*, t. I, s. 196.

¹⁴ Tamże, s. 197.

nie dopuszczali do sytuacji, by stanowiska w ojczyźnie piastowały obce Polsce żywioły, lecz by znajdowały się one w posiadaniu rdzennych mieszkańców kraju¹⁵.

W jednej z mów, skierowanych do maturzystów, ks. Franciszek Zbroja podkreślił, że palącą potrzebę narodu polskiego stanowiło posiadanie w swych szeregach ludzi młodych, przepelnionych pracowitością oraz odwagą w działaniu¹⁶. Przymioty owe, jako cechy młodych Polaków – kontynuował swą myśl duchowny – przejawiać się winny na polu zaangażowania w rozwój polskiej myśli wytwórczej, aby tym samym przyszła inteligencja narodu nie opierała się w swym stanie posiadania jedynie na czerpaniu z koncepcji, wypracowanych przez kraje zachodnie¹⁷.

Pochylając się zatem nad zagadnieniem aktywizowania młodzieży polskiej w procesie kształtowania rodzimej rzeczywistości społeczno-gospodarczej, należy dostrzec żywą troskę, wyrażaną tak przez rodzimych kaznodziejów, jak też przez decydentów politycznych wysokiego szczebla, ukierunkowaną na krzewienie wśród młodych potrzeby działania dla dobra wspólnego narodu. Dość bowiem odwołać się do opinii ministra przemysłu i handlu, a następnie wicepremiera do spraw gospodarczych rządu polskiego okresu międzywojennego, Eugeniusza Kwiatkowskiego¹⁸, by dostrzec w nich szczere przejęcie, a zarazem gorącą wiarę w świetlaną przyszłość kraju¹⁹. Wierzył on, iż młode pokolenie Polaków, niezależnie od

¹⁵ Tamże. W ujęciu ogólnym, Momidowski objaśniał, że czynów stał to nie tylko walka zbrojna, lecz wszystkie pola aktywności żywiołu polskiego; to codzienność, a więc wykonywanie obowiązków każdego dnia przy jednoczesnym ukierunkowaniu ich na wolność ojczyzny. Tamże, s. 195-196.

¹⁶ F. ZBROJA, *Do maturzystów*, w: *Nauki do młodzieży szkolnej*, Radom 1925, s. 206.

¹⁷ Tamże. Lata niewoli – zauważał Zbroja – nie zdołały w sposób definitywny unicestwić narodu polskiego, właśnie dzięki jego wielkim synom, to też młodzież polska winna dokładać starań celem zasłużenia sobie na miano godnych kontynuatorów dzieła swoich przodków.

¹⁸ Kwiatkowski Eugeniusz (1888-1974). Polski polityk i mąż stanu okresu II Rzeczypospolitej. W szereg największych osiągnięć E. Kwiatkowskiego, jako ministra odpowiedzialnego za rozwój przemysłowo-gospodarczy ówczesnej Polski zaliczyć należy budowę tzw. Centralnego Okręgu Przemysłowego w latach 1936-1939, jak również rozbudowę portu morskiego w Gdyni czy powstanie rodzimej floty handlowej. Zob. M.M. DROZDOWSKI, *Eugeniusz Kwiatkowski: człowiek i dzieło*, Kraków 1989; TENŻE, *Eugeniusz Kwiatkowski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001; TENŻE, *Eugeniusz Kwiatkowski a Centralny Okręg Przemysłowy*, „Kwartalnik Historyczny” 94(1987), nr 3, s. 77-93; J. ZARĘBA, *Eugeniusz Kwiatkowski-romantyczny pragmatyk*, Warszawa 1988; W. SAMECKI, *Centralny Okręg Przemysłowy 1936-1939. Wstępna faza programu uprzemysłowienia Polski*, Wrocław 1998; *Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura-produkcja-procesy miastotwórcze. Materiały konferencji naukowej odbytej w Radomiu 19 grudnia 2005 roku*, red. S. Piątkowski, Radom 2005. Współcześnie nawiązanie do Centralnego Okręgu Przemysłowego stanowi projekt Systemu Obrony Powietrznej Polski. Zob. Z. KLIMIUK, P. SOROKA, *Realizacja projektu Systemu Obrony Powietrznej Polski jako koncepcja COP bis. Aspekty ekonomiczno-finansowe* [artykuł w druku].

¹⁹ E. KWIATKOWSKI, *Rzecz najważniejsza Polska. Wybór myśli politycznych i społecznych*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988, s. 64-65.

rzeczywistości cywilizacyjnych oraz ustrojowych w jakich przyjdzie mu żyć, zachowa historyczną więź z przeszłością narodu, dążąc do zachowania wspólności idei oraz narodowych interesów Polski²⁰.

Istotną rolę w procesie budowania państwowości polskiej oraz dobrobytu publicznego przypisywano rodzimemu dworowi, który sytuowano na równi z kościołem czy szkołą. Oddziaływanie dworu zatem postrzegano wieloaspektowo stwierdzając, że winien on troszczyć się tak o wznoszenie nowych świątyń, szkół oraz instytucji i ośrodków dobroczynnych, jak też wskazywać ludowi drogę postępowania, sprawując pieczę nad jego wzrostem intelektualnym²¹. Wśród innych obowiązków przypisywanych dworowi polskiemu, wymieniano także zakładanie karczem chrześcijańskich celem nie tylko walki z żywiołem obcym, wywierającym demoralizujący wpływ na społeczeństwo, lecz nadto ochrony ludności przed alkoholizmem czy wpływami lichwy. To właśnie dwór postrzegali duchowni jako instytucję krzewiącą cnoty gospodarności i oszczędności²².

Odnosząc się do kwestii związanych z rozwojem przemysłowym w kontekście funkcjonowania ekonomicznego państwa polskiego, bp Teodor Kubina podkreślił, że przemysł polski powinien posiadać cechy ściśle narodowe oraz społeczne. W konsekwencji powyższego wartości stanowiące pochodne dóbr gospodarczych winny służyć nie tylko jednostkom, lecz ukierunkowywać się na stanowienie korzyści dla ogółu narodu²³. Wspominając przy tym lata niewoli, wykluczające w sposób niemal definitywny możliwość rozwoju gospodarczego, zachęcał on do wyczerpania wysiłków i podjęcia działań w zakresie rozwoju przemysłu polskiego, czemu wydatnie służyć miała odzyskana wolność²⁴.

W całokształcie trosk i starań rodzimego duchowieństwa około podnoszenia polskiego stanu posiadania nie brakowało także głosu odwołującego się do wartości obiektywnych, jako swoistego drogowskazu na drodze działań, ukierunkowanych na ustawiczne rozwijanie państwowości w jej znaczeniu materialnym. W jednej

²⁰ Tamże.

²¹ J. PELCZAR, *Mowa na nabożeństwie żałobnym urządzonem staraniem Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń za duszę śp. Józefa Bar. Bauma (miana 16 marca r. 1883 w kościele OO. Reformatów w Krakowie)*, w: *Niektóre kazania i mowy przygodne dr Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego o. l.*, Przemysł 1916, s. 203-204.

²² Tamże.

²³ T. KUBINA, *Godność i obowiązki pracy twórczej. Kazanie wygłoszone na otwarcie Polskiej Wystawy Przemysłowej w Katowicach*, w: *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, t. I, Częstochowa 1931, s. 220-222.

²⁴ Tamże, s. 222-224. W słowach zachęty Kubina nawoływał, aby naród, który jako ostatni za przyczyną niewoli powołany został do samodzielnej pracy na niwie gospodarczej, stał się dzięki swym wysiłkom pierwszym na tymże gruncie.

z mów żałobnych rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. Władysław Chotkowski, przestrzegał zebranych przed nieopatrznyim pojmowaniem istoty rozwoju przemysłowego kraju²⁵. Duchowny podkreślił, że przemysł i jego rozwój nie może stanowić celu sam w sobie, lecz jedynie środek dla podniesienia ojczyzny. Zaznaczył przy tym, iż o ile narody istotnie mogą ulec zagładzie, nie posiadając rozwiniętych niektórych spośród swoich części składowych, jak choćby przemysł, o tyle też, mając je wykształcone ponad stan, nazbyt łatwo mogą się pogrążyć w dobrobycie, co powoduje eskalację egoizmu i przyćmienie celów nadrzędnych²⁶. Podsumowując swą opinię, Chotkowski czynił uwagę wskazując, że skoro rodzimy przemysł nie może póki co w sposób naturalny konkurować z gospodarkami narodów sąsiadujących, ważne jest, aby w swych poczynaniach opierał się przynajmniej na zasadach odwołujących się do uczciwości²⁷.

Godny odnotowania jest fakt, że wszelka aktywność rodzimego duchowieństwa, wyrażana około propagowania polskiego przemysłu i handlu, posiadała swe umocowanie we wskazaniach udzielanych powszechnie przez papieża Leona XIII. Jak bowiem zdradził abp Józef Teodorowicz, wskazania o charakterze socjalnym, których udzielał on wiernym, wpływały właśnie z wytycznych papieskich zawartych na kartach *Rerum novarum*²⁸. To za Leonem XIII, w szeregu rozwiązań o charakterze socjalno-gospodarczym, służących rozwojowi kraju, wymienił Teodorowicz potrzebę zwoływania zgromadzeń oraz kongresów, zakładania kas wiejskich, różnorodnych kółek czy patronatów, jak też agend, świadczących porady i pośredniczących w zdobywaniu pracy przez robotników²⁹. Także w tym duchu wypowiadał się hierarcha Kościoła lwowskiego, akcentując potrzebę przeprowadzenia reform tak na gruncie społecznym, jak też ekonomicznym, przy jednoczesnym uwzględnieniu potrzeby uświadamiania społeczeństwa na gruncie ideologicznym, za pośrednictwem zaszczepiania wiedzy na łamach stosownej prasy³⁰.

W swych słowach kierowanych do rodaków, duchowni apelowali o nową jakość zaangażowania w dzieło budowania ojczyzny. O ile bowiem dziejom

²⁵ W. CHOTKOWSKI, *Mowa żałobna powiedziana na pogrzebie śp. Mikołaja Zyblikiewicza, doktora praw, b. marszałka krajowego, b. prezydenta m. Krakowa itd. W Krakowie w kościele archiprezbyteryalnym N. P. Maryi dnia 23 maja 1887 r.*, Kraków 1887, s. 26-27.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ J. TEODOROWICZ, *List pasterski x. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza do Duchowieństwa i Wiernych obrządku orm. wydany 2. lutego 1902 r. w dzień konsekracyi biskupiej i intronizacji*, Lwów 1902, s. 29-30.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

narodu w niewoli towarzyszyło nierzadko uchylanie się od płacenia podatków, o tyle – co stanowczo podkreślali – w dobie wolności i wyężonych wysiłków około rozwoju kraju, palącą potrzebę stanowiło sumienne wywiązywanie się ze swych zobowiązań każdego Polaka, zatroskanego o przyszłość ojczyzny³¹. Analizując wypowiedzi polskich duchownych katolickich omawianego okresu, dostrzec można ich fachowe rozeznanie co do szczegółowych kwestii związanych z zagadnieniami gospodarczymi. Istotne znaczenie dla dobra interesu narodowego kaznodzieje dostrzegali m.in. w fakcie posiadania przez Polskę dostępu do morza, co – jak zauważali – stawiało wymóg zapewnienia krajowi własnej floty. Stwierdzali bowiem, że jej posiadanie warunkuje nie tylko możliwość sprzedawania innym wytworów polskiego przemysłu, lecz także nabywania od krajów ościennych środków niezbędnych Polsce do prawidłowego funkcjonowania i rozwoju³². Sprawa dostępu do morza stanowiła żywą troskę także podmiotów politycznych Polski doby odzyskania niepodległości. Ponad wszelką wątpliwość stwierdzano, iż bez swobody w dysponowaniu gospodarką morską Polska byłaby narażona w zasadzie na klęskę tak w wymiarze gospodarczym, jak też politycznym³³.

Nie mniejsze znaczenie na drodze budowania pomyślności gospodarczej ojczyzny przypisywano także konieczności oświecania ludu wiejskiego, a tym samym podnoszenia poziomu gospodarstw rolniczych. Realnego środka na drodze do tego celu upatrywano w aktywności Towarzystwa Oświaty Ludowej³⁴. Odwołując się do przeszłości narodu, bp Józef Sebastian Pelczar zwracał uwagę na konieczność wprężenia w orbitę prac publicznych tak ludu wiejskiego, jak też mieszczańskiego, spychanego niegdyś na margines społeczny, co rodziło w konsekwencji zanik tożsamości narodowej³⁵. Duchowny stanowczo podkreślał potrzebę formowania ludu w duchu narodowym, celem zabezpieczenia go przed wpływami szkodliwych prądów. W wymiarze szczegółowym zalecał on czytanie

³¹ S. MOMIDŁOWSKI, *Kazanie na nabożeństwie dziękczynnym za zjednoczenie zachodnich ziem Polski i zatknięcia sztandaru polskiego nad Bałtykiem. Wygłoszone w katedrze przemyskiej dnia 8 lutego 1920*, w: *Kazania przygodne*, t. I, s. 135-136.

³² Tamże.

³³ KWIATKOWSKI, *Rzecz najważniejsza Polska*, s. 116-118. Kwiatkowski stwierdzał, że gospodarka Polska, wyrażająca swoją aktywność w rejonie wybrzeża, przynosząc realne korzyści gospodarczo-ekonomiczne krajowi, stoi nadto u podstaw swoistej przemiany mentalnej społeczeństwa polskiego. O ile bowiem dotąd Polacy nacechowani byli brakiem poczucia własnych sił i możliwości działania, co potęgowało szereg klęsk narodowych, o tyle swoboda w dysponowaniu dostępem do morza dawała – jego zdaniem – realne szanse na odrodzenie w szeregach społeczeństwa pracy twórczej, naznaczonej działaniami w kierunku organizacji państwa polskiego.

³⁴ J. PELCZAR, *Mowa miana na walnym zebraniu Towarzystwa Oświaty Ludowej w Krakowie dnia 3 czerwca r. 1886 (Jaką winna być praca dla ludu)*, w: *Niektóre kazania i mowy przygodne*, s. 416.

³⁵ Tamże, s. 417.

stosownych lektur czy przeprowadzanie kursów, mających pouczyć rzemieślników o metodach prowadzenia prac. Ponadto, propagował także działania zmierzające do rozwijania gospodarstw domowych, zważywszy na powszechność prowadzenia na ogół jedynie drobnych, przydomowych upraw na potrzeby własne³⁶. Dostrzegając przy tym problem zbytniego rozdrobnienia gospodarstw ziemskich, jak również niedomagań w pracy rolniczej, Pelczar sugerował podejmowanie działań, zmierzających do podniesienia zarówno wydajności roli, jak też hodowli bydła. W tym zaś celu wskazał na potrzebę popierania różnorodnych kółek rolniczych oraz towarzystw gospodarczych, zabiegających o polepszenie statusu rolnictwa³⁷. Biskup diecezjalny przemyski, analizując sytuację gospodarczą w kraju zauważył wiele niedomagań, wynikających z nadmiernej przewagi przemysłu fabrycznego skupionego w miastach. Jako naturalną konsekwencję powyższego, wymienił hierarcha spychanie na margines mieszczaństwa, zmuszonego do świadczenia swych usług na rzecz obcego kapitału³⁸. Postulat hierarchy, mający stanowić swoiste remedium na przedstawioną sytuację, wyrażał się w nawoływaniu do przyjęcia solidarnej postawy wszystkich warstw w narodzie, by móc tym samym wypracować skuteczne rozwiązania, które pozwoliłyby na pozostawienie kapitału w Polsce, zamiast zasilać nim budżety obcych krajów. Tak podejmowane i prowadzone wspieranie przemysłu krajowego miało nadto wspomóc – zdaniem Pelczara – podniesienie zarówno intelektualne, jak też moralne stanu rękodzielników polskich³⁹. Chodziło bowiem o wspieranie drobnego handlu, jako źródła utrzymania dla gospodarstw domowych, do realizacji czego zachęcał duchowny na drodze tak wznoszenia gospód chrześcijańskich, jak też zakładania sadów czy pasiek⁴⁰.

Mając na względzie działania zmierzające do ochrony rzemiosła polskiego w obliczu ekspansywnej polityki krajów sąsiadujących, biskup diecezjalny łódzki Włodzimierz Jasiński akcentował znaczenie Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich, które wyrażało troskę o ochronę interesów narodu zarówno w jego wymiarze indywidualnym, jak i ogólnospołecznym⁴¹. Kaznodzieja zauwa-

³⁶ Tamże, s. 418. Akcentowano przy tym potrzebę szczególnego rozwoju niektórych gałęzi gospodarstw wiejskich, celem stworzenia społeczeństwu nowych źródeł dochodów.

³⁷ J.S. PELCZAR, *Mowa miana 27 października r. 1903 podczas rozpraw budżetowych*, w: *Niektóre kazania i mowy przygodne*, s. 378.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże. Pelczar zalecał nadto pomnażanie Kas Raiffeisena, uważając je za niezwykle pożyteczne na drodze aktywności gospodarczej rodzimej ludności.

⁴¹ W. JASIŃSKI, *Mowa na otwarcie wystawy rzemieślniczej w Kaliszu 8/IX 1912*, w: *»Zmacniajcie się w Panu«*. *Przemówienia okolicznościowe*, Włocławek–Warszawa 1917, s. 189-190.

żył przy tym, że istotne zadanie przemysłu rzemieślniczego stanowiło nie tylko rozwijanie bogactw oraz dóbr krajowych, ale nade wszystko wdrażanie umiejętności ich wykorzystywania. W tym też – jak stwierdził – powinni celować obywatele Polscy, cechujący się pracowitością oraz niezależnością społeczną i materialną dla dobra ogółu narodu⁴². Mając na względzie ów problem, Jasiński podkreślił, iż rozwój rodzimego rzemiosła, poparty miłością ojczyzny, prawością obyczajów oraz szczerą chęcią kształcenia, stanowi podstawę dla wypracowania „odrodzenia” i „uobywatelnienia” społeczeństwa, rodząc jednocześnie perspektywę na godziwą przyszłość narodu⁴³.

Wyborną okazję dla swoiście rozumianego agitowania na rzecz podejmowania wysiłków społecznych, celem przydawania krajowi pożytecznych walorów w zakresie rozwoju gospodarczego, stanowiły dla duchowieństwa polskiego różnorakie uroczystości i przedsięwzięcia, którym towarzyszyły wygłaszane przez nie stosowne kazania czy przemowy. Na gruncie jednej z tego typu inicjatyw bp W. Jasiński wskazywał dwa zasadnicze aspekty wychowawcze, towarzyszące funkcjonowaniu nowo otwartego miejsca pracy, jakim była cukrownia⁴⁴. Zgodnie z pierwszym spostrzeżeniem poczynionym przez kapłana, cukrownia stanowiła dla rodaków swoistą szkołę, w której mogli oni nabywać umiejętności pracy celowej. Umiejętność owa, w ciągu długiego okresu zanedbywana, przejawiać się mogła w pracy systematycznej, zmierzającej do zaspokojenia każdego pracownika tak indywidualnie, jak też w wymiarze ogólnego podniesienia stanu pracowniczego do godności obywatelskiej, za pośrednictwem czerpania ze skarbów rodzimej ziemi⁴⁵. Po wtóre z kolei, równie istotnym walorem funkcjonowania cukrowni, jako zakładu pracy, było specyficzne kompensowanie przeciwstawnych nierzadko nastrojów społecznych, co miało miejsce z uwagi na podejmowanie pracy przez przedstawicieli różnych stanów w narodzie. Różnorodność bowiem, wyrażona zarówno w pochodzeniu społecznym, jak też posiadanym wykształceniu czy piastowaniu stanowisk zróżnicowanych szczebli, niejako w sposób naturalny wytwarzała potrzebę nabywania sprawności zrzeszania się oraz działania obliczonego na osiągnięcie wspólnych założeń i celów⁴⁶. Również inne przemówienie hierarchy Kościoła łódzkiego koncentrowało

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 194.

⁴⁴ W. JASIŃSKI, *Przemówienie przy poświęceniu cukrowni*, w: »Zmacniajcie się w Panu«, s. 92-94.

⁴⁵ Tamże, s. 92. Hierarcha Kościoła łódzkiego zaznaczył przy tym, że praca w cukrowni wymagała od rodaków pełnego poświęcenia i oddania, by móc skutecznie doskonalić się w tej gałęzi przemysłu, która inne kraje zdołały dotychczas rozwinąć o wiele bardziej.

⁴⁶ Tamże, s. 93.

się na promowaniu narodowej gospodarki, przy czym w ujęciu szczegółowym odwoływał się on do ogrodnictwa, jako jednej z gałęzi życia gospodarczego⁴⁷. O ile Jasiński nie ukrywał niedomagań w stanie rodzimego przemysłu ogrodniczego, związanych z brakiem gruntownej jego organizacji, o tyle też dodawał otuchy przywołując z przeszłości osiągnięcia Polaków w tym obszarze. Mówca wspominał zarówno postać władcy Jana III Sobieskiego, chętnie spędzającego wolny czas w wilanowskich ogrodach, gdzie oddawał się pracom pośród kwiatów i krzewów, jak też grupę rodzimych teoretyków ogrodnictwa: Antoniego Wagę, Józefa Strumiłłę oraz Edmunda Jankowskiego, akcentując ich zaangażowanie w kształt polskiego ogrodnictwa⁴⁸. Odnosząc się do aktywności Polaków na gruncie prac związanych z ogrodnictwem, Jasiński stwierdził, że ich inicjatywa odkrywała prawdę o konieczności podejmowania działań na każdej płaszczyźnie w ogólności. Troska o rodzime ogrodnictwo, przejawiana przez grupę Polaków, ukazywała nadto realny środek na drodze do podźwignięcia rodzimego przemysłu w znaczeniu ekonomicznym. Odbywać się to mogło z kolei na gruncie zarówno uwolnienia od opłat za produkty i artykuły ogrodnicze, ponoszone nierzadko na rzecz krajów ościennych, jak też przez stworzenie nowych miejsc pracy dla Polaków, zatrudnianych w branży ogrodniczej⁴⁹. Ponadto – jak podkreślił duchowny – działalność ogrodnicza stanowiła wyraz umiłowania ojczyzny w obliczu zgubnych prądów, niesionych na fali społecznych różnic oraz kosmopolityzmu. W związku z powyższym Jasiński akcentował potrzebę otoczenia opieką i formowania młodych rzesz Polaków, jako kadr dla rzeczonoj gałęzi przemysłu, zwracając jednocześnie uwagę, że warto posiłkować się sprawdzonymi wzorcami zaczerpniętymi z innych krajów: Anglii, Niemiec czy Ameryki, gdzie przemysł ogrodniczy posiadał bogate tradycje oraz utrwalone struktury organizacyjne⁵⁰.

Swą żywą troską oraz zainteresowaniem otaczali duchowni także rodzime rękodzieło, będące wytworem prac kobiet polskich, to też dla pomyślności w jego rozwijaniu sugerowali podjęcie konkretnych działań i kroków⁵¹. Nade wszystko zalecali oni potrzebę wykazywania się dobrą wolą do działania, wsparcią stosow-

⁴⁷ Tamże, *Na otwarcie wystawy ogrodniczej w Kaliszu 14/IX 1912*, w: »Zmacniajcie się w Panu«, s. 176-181.

⁴⁸ Tamże, s. 177.

⁴⁹ Tamże, s. 178-179.

⁵⁰ Tamże, s. 180-181. Jasiński powiadał, że praca ogrodników polskich wyraża pamięć o potrzebie czci względem matki ojczyzny, jak również dzielność i konsekwencję w konkurowaniu ze światowymi znawcami w dziedzinie ogrodnictwa.

⁵¹ W. JASIŃSKI, *Poświęcenie wystawy Pracy Kobiet 26/IX. 1909*, w: »Zmacniajcie się w Panu«, s. 124-126.

nymi umiejętnościami, celem nadawania inicjatywom odpowiedniego kierunku. To zaś, w ogólnym rozrachunku, stanąć miało u podstaw uświadamiania społeczeństwu nowych dróg i rozwiązań ekonomiczno-gospodarczych⁵². Zwracając uwagę na powszechną bolączkę wszelkich niemal inicjatyw podejmowanych w narodzie polskim, jaką stanowiła praca prowadzona w pojedynkę, stwierdzono, że wystawa prac kobiet stanowiła dobitny przykład zgodnej prowadzonej pracy zbiorowej, a tym samym skuteczne antidotum na ogólnospołeczny brak jedności rodaków we wspólnotowym realizowaniu podjętych inicjatyw⁵³.

Jeśli wszelkie niedomagania państwa i narodu polskiego w zakresie rozwoju przemysłu oraz gospodarki napawały duchowieństwo zrozumiąłą troską i smutkiem, to powodzenia podejmowanych inicjatyw stanowiły powód do satysfakcji, wywołując poczucie optymizmu i wiary w możliwość owocnego konkurowania z europejskimi potentatami w poszczególnych obszarach przemysłu. Licznych powodów do zadowolenia z całą pewnością dawał prężny rozwój w Polsce różnorodnych instytucji i placówek naukowo-badawczych o charakterze medycznym⁵⁴. Odnosząc się konkretnie do ośrodka medycznego umiejscowionego w Przemysłu stwierdzono, że założenie oraz rozbudowywanie zarówno Szkoły Podoficerów Sanitarnych, jak też Pawilonu Chirurgicznego, zorganizowanych w ramach Szpitala Wojskowego w tymże mieście, stanowiło budujący wyraz troski młodego przecież państwa o prawidłowy rozwój wiedzy i nauki medycznej. Podobnie zresztą, doceniając wartość poszczególnych sprzętów i narzędzi, w które wyposażono rzeczoną placówkę, zauważono, że stanowiły one rękojmię udzielenia niezbędnej pomocy wszystkim jej potrzebującym⁵⁵.

Mając na względzie rozwój gospodarczy Polski, żywo interesowano się wszelkimi dostępnymi formami aktywności ekonomicznej, popierając także idee funkcjonowania banków, jako działań wyrażających narodową świadomość o potrzebie wspierania dobra wspólnego⁵⁶. W obliczu powszechnej euforii, płynącej

⁵² Tamże, s. 124-125.

⁵³ Tamże, s. 125. Mówiąc o nadmiernym indywidualizmie, jakim nacechowane były wszelkie niemal inicjatywy gospodarcze Polaków, kapłan stwierdził, że najbardziej prawdopodobnym źródłem dla jego istnienia były burzliwe koleje losów narodu polskiego, generujące zarówno brak wzajemnego zaufania jak też poczucia potrzeby pracy zbiorowej.

⁵⁴ K.J. FISCHER, *Przemówienie przy poświęceniu Pawilonu chirurgicznego i Szkoły Podoficerów Sanitarnych w Szpitalu wojskowym w Przemysłu d. 24 lutego 1923*, w: *Kazania i przemówienia przygodne i różne*, t. V, Kraków 1929, s. 385-386.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ K.J. FISCHER, *Przemówienie na otwarcie Banku Polskiego i jego filji w Przemysłu, miane po Mszy św. dnia 28 kwietnia 1924*, w: *Kazania i przemówienia przygodne*, s. 389. Radość Fischera, obecna na kanwie niniejszego przemówienia, warunkowana była otwarciem w Przemysłu filii

z posiadania przez państwo polskie waluty o realnym pokryciu, bp Karol Józef Fischer wskazał na potrzebę podejmowania dalszych działań na rzecz rozwoju kraju, akcentując obowiązki rodaków w tym zakresie. Akcentował on wartość pracy wytrwałej, podejmowanej z zamysłem podnoszenia dobrobytu materialnego tak poszczególnych rodzin, jak też ogółu społeczeństwa polskiego⁵⁷. Mówiąc o obowiązkach narodu polskiego na drodze budowania ekonomicznego dobrobytu państwa, Fischer podkreślił nadto konieczność podejmowania działań, zmierzających do wyeliminowania ze sfery publicznej procederów kradzieży, rabunków, bandytyzmu oraz lichwy, przy jednoczesnym zastąpieniu ich sumiennością oraz oszczędnością w wydatkach. Zauważył przy tym, że zmysł oszczędzania w procesie dysponowania prywatnymi dobrami materialnymi, cechujący obywateli, stanowi zarazem rękojmię ich prawości w dysponowaniu dobrami publicznymi w przypadku piastowania funkcji państwowych⁵⁸. Obowiązkiem z kolei zarówno rządu polskiego, jak też zarządu rodzimego banku – powiadał biskup pomocniczy przemyski – jest praca nad stałym podtrzymywaniem wartości waluty polskiej. Co równie istotne, Bank Polski – jako instytucja narodowa, posiadająca uznanie i poparcie społeczeństwa polskiego, powinien pozostać na zawsze w posiadaniu narodu, co z kolei winno stanowić pierwszą troskę i obowiązek jego zarządu⁵⁹.

Podobnie, jak miało to miejsce w przypadku funkcjonowania Banku Polskiego, tak też w odniesieniu do działalności Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, rodzimi duchowni dostrzegali chwalebne owoce działalności tychże instytucji. Zaznaczali przy tym, że o ile stosunkowo niedawne dzieje życia narodu cechowały się brakiem niemal jakichkolwiek inicjatyw społecznych, co pozostawiało narodowy przemysł i handel w obcych rękach, o tyle rozwój Towarzystw Wzajemnego Kredytu świadczył o swoistej przemianie mentalnej rodaków, która kazała dostrzegać w obecnym patriotcie człowieka zatroskanego o podniesienie kraju także w wymiarze ekonomicznym⁶⁰. Wśród licznych walorów na gruncie funkcjonowania Towarzystwa wymieniano między innymi aspekt wspólnotowy,

Banku Polskiego, co generowało ogromne zainteresowanie zakupem akcji tegoż banku. Kapłan stwierdzał, że lista nabywców akcji wyrażała znamiona na wskroś narodowe, zawierając nazwiska przedstawicieli narodu polskiego, rekrutujących się z grona wszystkich jego stanów.

⁵⁷ Tamże, 389-391.

⁵⁸ Tamże, s. 391-392.

⁵⁹ Tamże, s. 391. Fischer dodawał przy tym, że płacenie podatków na rzecz państwa stanowi podstawowe źródło dla jego utrzymania, to też owemu obowiązkowi obywatelskiemu służy nadto troska o podnoszenie i rozwój przemysłu, handlu, rolnictwa oraz rzemiosła, jako źródeł rozwoju gospodarczego i powiększania dobrobytu narodu przez mnożenie dóbr, płynących z podatków.

⁶⁰ W. JASIŃSKI, *Przemówienie przy poświęceniu gmachu wzajemnego kredytu*, w: »Zmacniajcie się w Panu«, s. 59-61.

nieodzowny dla charakteru tejże instytucji. Zaznaczano przy tym, iż praca wzajemna – o ile byłaby obecna w stosownym czasie w dziejach Polski – pozwoliłaby uniknąć wielu nieszczęść i niedoli narodu⁶¹. Ponadto akcentowano także fakt, że instytucje finansowe, jakimi były Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, obejmowały swym zasięgiem szersze pola, aniżeli jedynie przeciwdziałanie lichwie. Środki materialne bowiem – zauważono – w sposób naturalny stwarzają możliwość rozwoju szerokim grupom społecznym, prowadząc w konsekwencji do „użyźniania ziemi”, a więc w gruncie rzeczy do rozwoju ojczyzny⁶².

Zajęcie przez kaznodziejów stanowiska w sprawie sytuacji ekonomicznej Polski na dziesięć lat od chwili odzyskania niepodległości zaowocowało spostrzeżeniami, dotyczącymi ogólnie pojętego rozwoju kraju na licznych obszarach jego bytowania gospodarczego. Stwierdzano, że kraj cieszył się posiadaniem wprawdzie młodej, choć licznej i dobrze zorganizowanej armii, odnotowując przy tym znakomity rozwój kolejnictwa państwowego⁶³. Doceniono nadto, że sumienna praca cechowała zarówno urzędy państwowe, jak też warstwy robotnicze, które z zapałem oddawały się wykonywaniu swych obowiązków. Sytuacja owa – jak relacjonował ks. S. Momidłowski – sprawiała, że obcokrajowcy, odwiedzający Polskę, pozostawali pod ogromnym wrażeniem jej rozwoju, prowadzonego z powodzeniem na wielu płaszczyznach w tak krótkim przecieź czasie⁶⁴. Donosząc o powyższym, Momidłowski apelował jednocześnie do rodaków o zachowanie świadomości, iż Polska w dalszym ciągu podlegała rozwojowi. To z kolei rodziło potrzebę wspomaganie ojczyzny przez ograniczenie swych żądań względem niej, a skoncentrowaniu się raczej na aktywności ukierunkowanej na rzecz jej rozbudowywania⁶⁵.

⁶¹ Tamże, s. 61-62.

⁶² Tamże, s. 63-64. Jasiński podkreślał, że działalność Towarzystw Wzajemnego Kredytu oraz pokrewnych im instytucji, stanowiła wyraz urzeczywistniania zamierzeń także duchowych. Mówiąc o tym dopowiadał, że Towarzystwa rozwijały na sposób zarówno materialny, jak też duchowy i moralny warstwę mieszczańską w narodzie, która otrzymując oświatę, kreowała z kolei kadry przemysłowców, podnosząc tym samym narodową gospodarkę i handel. Owocność funkcjonowania Towarzystw posiadała także wymiar filantropijny, jako że nierzadko otaczały one swą opieką lokalne szkoły, co stanowiło doskonały wyraz spójności w spółdziałaniu narodowych instytucji. Tamże, s. 65.

⁶³ S. MOMIDŁOWSKI, *Kazanie w dziesiątą rocznicę zmartwychwstania Polski. Wygłoszone na nabożeństwie dziękczynnym w katedrze przemyskiej dnia 11 listopada 1928*, w: *Kazania przygodne*, t. I, s. 267.

⁶⁴ Tamże, s. 267-268.

⁶⁵ Tamże, s. 268. Wśród środków podejmowanych na drodze postulowanego rozwoju kraju, duchowny wskazywał, ogólnie rzecz biorąc, na zachowanie staranności w wypełnianiu obowiązków, przy jednoczesnym ograniczeniu niepotrzebnych wydatków. Owe zbędne wydatki dostrzegał zaś

Istotną, słusznie docenianą także przez rodzime duchowieństwo, gałąź przemysłu stanowił handel, jako składnik aktywności gospodarczej warunkującej stabilność materialną narodu. Na użytek zaakcentowania narodowego, a więc ukierunkowanego na ochronę interesu polskiego, charakteru stosunków społecznych, gdy idzie o poruszanie się w obszarze handlu, rozpowszechniano wymowną w swej treści zasadę „swój do swego”⁶⁶. W jednym ze swych kazań ks. Józef Stanisław Adamski, przytaczając słowa Piotra Skargi, zalecał kochać ojczyznę wzorem bł. Wincentego Kadłubka, podając przy tym szereg postulatów, sprawozdających się w rzeczy samej do popierania przejawów wszelkiej aktywności gospodarczej⁶⁷. Adamski stwierdzał zatem, że należy „znać jej [ojczyzny – przyp. A.T.] dzieje, obyczaje, zwyczaje. Trzeba umiłować tę ziemię, krwią ojców naszych zroszoną; nie porzucać jej dla szukania kariery, zarobku poza jej granicami, a broń Boże nie sprzedawać jej w obce ręce [...] Trzeba dbać o rozkwit duchowy i materialny naszego narodu, o rozwój swojskiego przemysłu, kupować tylko u swoich, szanować grosz zapracowany... Rzecz najważniejsza to miłość serdeczna współziomków, podtrzymująca jedność i zgodę, w czym niepożyta tkwi narodu siła, a przeto powinniśmy się łączyć w zbożne i pożyteczne zrzeszenia społeczne, jakimi są spółki gospodarcze, kółka rolnicze, kasy oszczędnościowe, sodalicje marjańskie itp.”⁶⁸.

Pośród innych obszarów odzwierciedlających stan posiadania państwa polskiego, a więc gospodarki, rzemiosła czy przemysłu, rozwój handlu uważany był za wyznacznik zasobności materialnej zwłaszcza polskich miast, co w dalszej kolejności miało stanowić asumpt dla podnoszenia poziomu życia także wiosek⁶⁹. W nawiązaniu do powyższego, tytułem propagowania rodzimego handlu ks. S. Momidłowski przypominał, że średniowieczna Polska stanowiła potęgę w zorganizowaniu i zasobności cechów kupieckich, w których zrzeszeni kupcy posia-

zarówno w nabywaniu jedwabów przez kobiety polskie, co powodowało odpływ kapitału w obce ręce, jak też w organizowaniu bankietów i hucznych obchodów.

⁶⁶ J.S. ADAMSKI, *Kazanie na uroczystym nabożeństwie w rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja*, w: *Kazania na uroczystości świętych Pańskich i przygodne*, t. I, Kraków 1923, s. 250. Por. R. JAWORSKI, *Swój do swego. Studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan 1871-1914*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998.

⁶⁷ Zob. J.S. ADAMSKI, *Kazanie pierwsze na uroczystość bł. Wincentego Kadłubka (20 sierpnia) Jego umiejętność świętych; żarliwość apostołska; wzór zakonnika*, w: *Kazania na uroczystości polskich świętych i błogosławionych*, t. II, Poznań 1920, s. 43.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ A. SZLAGOWSKI, *Mowa podczas nabożeństwa z powodu pierwszego zjazdu Przedstawicieli miast polskich powiedziana w katedrze Metropolitalnej św. Jana dnia 19 listopada 1917*, w: *Mowy narodowe*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1926, s. 38.

dali własne okręty, zaopatrując polskimi towarami i wyrobami rynki azjatyckie. Co więcej, kupiectwo krakowskie oraz lwowskie – dodawał duchowny – wykonując nadzwyczaj owocnie swoją profesję, mogło sobie pozwolić na utrzymywanie własnej siły zbrojnej z przeznaczeniem obrony swych miast⁷⁰. Zasadą cechów tak rękodzielniczych, jak też kupieckich było zaistnienie w rodzimej przestrzeni publicznej wielu pomników kultury, by wymienić choćby krakowski kościół Mariacki, wzniesiony staraniem lokalnego kupiectwa. Podobnie piękne zabytki stanowią grobowe pomniki zacnych niegdyś mieszczańskich rodów kupieckich Krakowa – Montelupich i Cellarich⁷¹. Wśród innych dóbr kulturalnych kraju, zawdzięczających swoje istnienie zaangażowaniu kupiectwa polskiego, wymienić należy także Krosno, jako miasto niegdyś potężne i bogate dzięki zamieszkującym go kupcom, gdzie lokalny kościół farny posiadał kilkanaście ołtarzy, należących do poszczególnych cechów, szczodrze wyposażonych w naczynia liturgiczne ze szczerego złota⁷². Także Biecz szczycił się posiadaniem pięknej świątyni farniej, którą licznie wypełniające rzeźby oraz pomniki zaświadczały o potęgze ich fundatorów – polskiego mieszczaństwa kupieckiego⁷³.

Jeśli w dawnej Polsce prawodawstwo zasadniczo nie sprzyjało kupcom, co w perspektywie lat stało u podstaw wyparcia kupców rodzimych przez ich odpowiedników w profesji obcych wiarą i pochodzeniem, o tyle w ostatnich latach sytuacja owa uległa przemianie na korzyść strony polskiej. Należy bowiem odnotować – stwierdzał nie bez satysfakcji Momidłowski – wyraźne ożywienie polskiego kupiectwa, ukierunkowanego zwłaszcza na aktywność w obszarze ogólnie pojętego kupiectwa drobnego⁷⁴. Udzielając rad rodzimym kupcom, duchowny przemyski podkreślał nade wszystko potrzebę umiłowania swego zawodu oraz traktowania go jako swoistego powołania, przy jednoczesnym zachowaniu świadomości czynienia za jego pośrednictwem istotnego wkładu w rozwój narodu i ojczyzny. Mówiąc zaś o konkretnych rozwiązaniach, gdy idzie o budowanie

⁷⁰ S. MOMIDŁOWSKI, *Obowiązki kupiectwa polskiego. Przemowa I do polskich kupców. W dzień Niep. Poczęcia N. Marji w Przemyślu 1924*, w: *Kazania przygodne*, t. II, s. 275-276.

⁷¹ S. MOMIDŁOWSKI, *Obowiązki kupiectwa polskiego. Przemowa II do polskich kupców. W dzień Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny r. 1925 w Przemyślu*, w: *Kazania przygodne*, t. II, s. 281.

⁷² Tamże. Owe dobra zostały jednakże zrabowane przez wojska cesarza Józefa II.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ MOMIDŁOWSKI, *Obowiązki kupiectwa polskiego. Przemowa I do polskich kupców*, s. 276-277. Momidłowski donosił, że ustawodawstwo polskie poprzednich epok było skonstruowane w ten sposób, że zabraniano parać się kupiectwem szlachcie, to też złamanie owego zakazu oznaczało urzędową utratę szlachectwa. Paradoksalnie jednak – dodawał autor, w dobie względnego spokoju szlachta trudniła się zarówno uprawą roli, jak też sprzedażą ich owoców.

narodowego dobrobytu na gruncie kupiectwa, podpowiadał, że za wszech miar godny pochwały czyn uchodzi wykupienie domu w mieście z rąk obcego posiadacza⁷⁵. Wśród innych sugestii, kierowanych pod adresem kupców polskich, wskazywał kaznodzieja na konieczność wyzbycia się zazdrości, będącej zaprzeczeniem jedności i zgody. Propagował natomiast zachowywanie solidarności kupieckiej, co stanowić miało podstawę do pomyślności tak dla nich samych kupców, jak też dla ojczyzny, która tym sposobem będzie mogła w sposób naturalny wzbogacać się ich bogactwem⁷⁶. Tradycyjnie też zalecał Momidłowski otoczyć opieką adeptów kupiectwa, a więc ludzi młodych, stawiających pierwsze kroki w tej dziedzinie, aby w przyszłości mogli oni godnie zastąpić obecne kadry, a nadto, by szczerze ukochali swój zawód, dostrzegając płynące z niego korzyści i wartości. Jednocześnie podkreślał, że Polska może szczycić się posiadaniem doskonałych uwarunkowań dla rozwoju kupiectwa, co wiąże się z jej licznymi bogactwami naturalnymi ukrytymi w lasach, ziemi czy kopalniach⁷⁷.

Troska duchowieństwa polskiego interesującego nas okresu o rozwój rodzimego przemysłu i handlu przybierała niekiedy charakter partykularny, co wyrażało się w zabiegach około podniesienia stanu posiadania wspólnoty lokalnej. Znamienity przykład funkcjonowania powyższego zjawiska zdaje się potwierdzać *casus*, w który bezpośrednio zaangażowany był ks. Ignacy Kłopotowski. Kapłan ów bowiem w sytuacji zagrożenia interesów gospodarczych lokalnego rynku lubelskiego ze strony czynnika napływowego, związanego ze środowiskiem kupieckim Warszawy, zajmował stanowisko bezwzględnie jednoznaczne, nawołując ludność lubelską do wspierania właśnie miejscowego przemysłu i handlu⁷⁸. Treść przywołanego obecnie przemówienia mówcy, stanowi w znacznej mierze relację z jego pobytu u znajomej rodziny pod Lublinem, gdzie goszcząc, dane mu było poznać również obecnego tam agenta jednej z warszawskich firm, trudniących się sprzedażą wina. Wówczas pomiędzy ks. Kłopotowskim a owym agentem sprzedaży wywiązała się żywa dyskusja, rysująca wyraźne różnice, wynikające z reprezentowania przez obydwu mężczyzn odmiennych wartości w ramach sposobów prowadzenia interesów. W swoich wywodach Kłopotowski akcentował bezzasadność wyjazdów ludności lubelskiej do stolicy, celem nabywania dóbr na tamtejszym rynku, co argumentował koniecznością ponoszenia dodatkowych opłat związanych z kosztami dojazdu, a często także zakwaterowania w stolicy.

⁷⁵ Tamże, s. 277-278.

⁷⁶ MOMIDŁOWSKI, *Obowiązki kupiectwa polskiego. Przemowa II do polskich kupców*, s. 283.

⁷⁷ Tamże, s. 283-284.

⁷⁸ I. KŁOPOTOWSKI, *Popierajmy handel i przemysł lubelski*, Lublin 1903, s. 3-6.

Duchowny zauważył nadto, że proceder kupowania od agentów przyjezdnych generuje w naturalny sposób upadek handlu i przemysłu na lokalnym rynku lubelskim⁷⁹. Kłopotowski nie ograniczał się jednakże tylko do podania przykładu zaczerpniętego ze spotkania z rzeczonym sprzedawcą win. Przywołał bowiem nadto kilka innych przykładów, obrazujących zagrożenie rynku lubelskiego, generowane przez handlarzy napływowych z Warszawy, wspominając o sprzedawcach wyrobów z żelaza, artykułów drukarskich czy też towarów krawieckich. Kaznodzieja ubolewał przy tym nad faktem, iż agitacja nowej klienteli w Lublinie odbywa się nierzadko nie tylko w dni świąteczne, lecz prowadzona była także przez reprezentantów interesów żydowskich⁸⁰.

Przesłanie Kłopotowskiego, skierowane do mieszkańców Lublina, koncentrowało się na zaakcentowaniu potrzeby wspierania tych, wśród których się przebywa, mieszka i żyje. Duchowny dowodził, że Lublin posiadał wystarczające zaplecze dla zaspokojenia potrzeb swych mieszkańców, mogąc szczycić się posiadaniem licznych i cenionych rzemieślników. Popieranie zaś miejscowego przemysłu – stwierdzał – pozwoli stworzyć nowe ośrodki pracy wytwórczej, co wpłynie ze wszech miar dodatnio na rozwój miasta⁸¹.

Konieczność sukcesywnego działania nad rozwojem gospodarczym Polski stanowiła palącą potrzebę doby odzyskania wolności, doskonale rozumianą przez ówczesne ośrodki decyzyjne oraz uwzględnianą w podejmowaniu rozważań nad wizją przyszłego kształtu kraju⁸². Stąd też dostrzegano liczne niedomagania gospodarki krajowej, opowiadając się za podjęciem koniecznych reform społeczno-gospodarczych, zarówno dla celów polityki wewnętrznej młodego państwa, jak też z uwagi na partycypowanie Polski w rzeczywistości o charakterze globalnym, pośród krajów wysoko rozwiniętych⁸³. Trafna wydaje się ocena Władysława

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże, s. 6. Niejako dopełnienie przesłania kaznodziei stanowi zamieszczenie wykazu lubelskich firm i instytucji przemysłowych, oferujących różnorakie usługi na terenie miasta. W wykazie owym, autor przedstawiał szczegółowy asortyment wytwórców, zaszeregowanych w kategoriach m.in.: księgarze, blacharze, sprzedawcy instrumentów muzycznych czy piwowarzy, uwzględniając także instytucje finansowe, jak choćby kasy pożyczkowo-oszczędnościowe a także cegielnie czy delikatesy. Tamże, s. 7-59.

⁸² W. GRABSKI, *Idea Polski*, NBP, Warszawa 1998, s. 133-141.

⁸³ Tamże, s. 133-136. Dostrzegając konieczność przeprowadzenia gruntownych reform, Grabski apelował nade wszystko o przemianę archaicznej struktury wewnętrznej kraju, leżącej u podstaw szeroko rozumianej niewydolności gospodarczej, która rzutując wydatnie na stagnację w aspekcie rozwoju, czyniła Polskę tym samym łatwym łupem dla sąsiadów, czyniących nieustanne postępy na drodze doskonalenia ekonomiczno-gospodarczego swych krajów.

Grabskiego⁸⁴, który stwierdził, iż Polacy cieszący się wolnością ojczyzny, żadną miarą nie powinni zarzucać działań zmierzających do ustawicznego podnoszenia szeroko rozumianego stanu posiadania kraju. Uczynienie bowiem z Polski kraju w pełnym tego słowa znaczeniu niezależnego, a więc wolnego w wymiarze: politycznym, społecznym, gospodarczym i duchowym, uważał on za zadanie wcale nie łatwiejsze do wykonania, aniżeli przywrócenie Polsce jej istnienia na mapie Europy⁸⁵. Zdaniem Grabskiego, oceniając poziom rozwoju gospodarczego danego kraju, nie sposób nie uwzględnić usposobienia jego obywateli, które – zależnie od stopnia ich zaangażowania – posiada kluczowe znaczenie dla ogólnej kondycji materialnej państwa⁸⁶. Stąd też merytoryczna opinia polityka Narodowej Demokracji miała na celu uświadomienie rodakom w duchu uczciwości faktu występowania istotnych różnic w rozwoju gospodarczym, jakie istniały ówczesnie pomiędzy Polską a narodami ościennymi⁸⁷. Konkludując, dwukrotny premier II Rzeczypospolitej był zdania, że u podstaw nie najlepszej kondycji materialnej Polski stoją zarówno cechy osobiste Polaków, jak też zaszłości historyczne kraju uwikłanego najpierw w archaiczne koncepcje rozwoju gospodarczego, a w następnych latach spętanego niewolą narodową⁸⁸. Warto zatem zaznaczyć, iż po-

⁸⁴ Grabski Władysław (1874-1938) należał do grona najbardziej rozpoznawalnych polityków polskich okresu międzywojennego, pełniąc dwukrotnie urząd premiera w latach 1920 oraz 1923-1925. Jako ekonomista, Grabski piastował nadto urząd ministra skarbu państwa w rządach Leopolda Skulskiego, Władysława Sikorskiego oraz Wincentego Witosa. To właśnie z jego osobą utożsamiana jest reforma walutowa, wprowadzona 1 kwietnia 1924 r., celem opanowania panującej wówczas hiperinflacji. Należy dodać, że prócz działalności politycznej, Grabski przejawiał aktywność także w obszarze naukowym. Posiadając w swym dorobku liczne publikacje naukowe, piastował funkcję profesora w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, przewodniczącego Towarzystwa Ekonomicznego i Statystycznego oraz członka założyciela Towarzystwa Nauk Warszawskiego. Prace Grabskiego z zakresu ekonomii, stanowią istotny dorobek naukowy, zwłaszcza w obszarze historii rodzimego rolnictwa. Zob. K. PIWARSKI, *Grabski Władysław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, red. K. Lepszy, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-60, s. 524-528; M.M. DROZDOWSKI, *Władysław Grabski*, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów 2002; K. KORAB, *Władysław Grabski*, Lublin 2004; W. MORAWSKI, *Władysław Grabski – polityk, mąż stanu, reformator*, NBP, Warszawa 2004; *Stanisław Grabski – uczonej i mąż stanu*, red. J. Konefał, S. Wójcik, TN KUL, Lublin 2005.

⁸⁵ GRABSKI, *Idea Polski*, s. 138.

⁸⁶ W. GRABSKI, *Myśli o Rzeczypospolitej. Autonomia, reforma, edukacja obywatelska. Wybór myśli politycznych i społecznych*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988, s. 175.

⁸⁷ Tamże, s. 175-177.

⁸⁸ Tamże, s. 177-179. Polityk, akcentując potrzebę poczynienia istotnych zmian na drodze rozwoju gospodarczego, racjonalnie oceniał, że Polska ówczesnej doby stanowiła kraj, nieposiadający niestety większego znaczenia na rynkach światowych ani też nieodznaczający się istotnymi osiągnięciami w obszarze gospodarczym. Z innych dzieł Grabskiego, traktujących o rozwoju Polski w wymiarze materialnym, warto wskazać: *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924-1925)*, Warszawa 1927; *Program walki z kryzysem gospodarczym w Polsce*, Warszawa 1929; *Cele i zadania polityki agrarnej w*

dobnie jak duchowni polscy omawianego okresu, tak też przedstawiciele strony świeckiej w narodzie, reprezentowani przez Władysława Grabskiego, wyrażali swoistą zgodność opinii gdy idzie o kwestie ekonomiczno-gospodarcze w kontekście rozwoju młodego państwa. W ich opinii, powodzenie ekonomiczne kraju warunkowane jest wypracowaniem tak zwanych cnót gospodarczych, którymi winien cechować się cały naród; zarówno więc jego warstwy inteligenckie, jak też ludność oddająca się pracy fizycznej. One bowiem dopiero pozwolą Polsce na prowadzenie realnej rywalizacji ekonomicznej na arenie międzynarodowej⁸⁹.

Ks. Nikodem Cieszyński zachęcał do podejmowania inicjatyw zmierzających do uczynienia ojczyzny silniejszą w wymiarze materialnym, powołując się przy tym na naukę o miłości bliźniego. Zdaniem kaznodziei, owa miłość nie jest i nie może być zawsze taką samą, lecz podlegać winna pewnej gradacji. Kapłan wielkopolski uczył: „Im kto bliższy tobie krwią, wiarą, narodowością, tem serdeczniej będziesz go kochał. Masz wesprzeć krewnego czy obcego, w pierwszym rzędzie krewnemu dopomożesz, przed innowiercą, przed cudzoziemcem najpierw pomocy udzielisz katolikowi Polakowi”⁹⁰.

Polsce, Warszawa 1919. Gdy idzie o pozycje innych rodzimych ekonomistów interesującego nas okresu, w mniejszym lub większym stopniu dotyczące zagadnień związanych z rozwojem gospodarczo-ekonomicznym Polski, odsyłamy do dzieł m.in. Adama Krzyżanowskiego: *Pauperyzacja Polski współczesnej*, Kraków 1925, *Dwa programy finansowe (jesień 1925 i wiosna 1927)*, Kraków 1927, oraz Adama Heydela: *Kapitalizm i socjalizm wobec etyki*, Kraków 1927, *Refleksje o wystawie poznańskiej*, Kraków 1919, *Stosunek państwa do przedsiębiorstwa prywatnego. Wykład wygłoszony d. 21 października 1931 r. w cyklu powszechnych wykładów wyższego studium handlowego w Krakowie pod tytułem »Wskazania dotyczące poprawy współczesnej sytuacji gospodarczej«*, Kraków 1932.

⁸⁹ W. GRABSKI, *O własnych siłach. Zbiór artykułów na czasie*, Centralna Biblioteka Rolnicza, Warszawa 1991, s. 93-94. Wypowiadając się szerzej w sprawie warunków, jakie winien spełniać naród polski na drodze do osiągnięcia dobrobytu w znaczeniu ekonomicznym, minister odnosił się do zagadnienia wychowania publicznego, które powinno – jego zdaniem – wyrażać się na wielu płaszczyznach egzystowania państwa. Prócz wymienionych cnót gospodarczych, społeczeństwo winno nabyć nadto umiejętności sprawnego oraz konstruktywnego posługiwania się narzędziami, jakie przydaje zarówno działalność polityczna, jak też oświata, która wywiera wydatny wpływ na proces kształtowania społeczeństwa także w perspektywie jego późniejszego wpływu na postępy w dziedzinie rozwoju gospodarczego. Tamże, s. 91-98.

⁹⁰ N. CIESZYŃSKI, *Kazanie trzydzieste trzecie na niedzielę 5. po świętkach. Czy kochasz bliźniego należycie?*, w: *Miecz Ducha. Zbiór kazań kwadransowych na niedziele całego roku*, Poznań 1922, s. 250. Kapłan przestrzegał jednocześnie przed udzielaniem pomocy krewnym, którzy w gruncie rzeczy nie wymagali tego typu wsparcia. Nepotyzm – jak zauważał – nazbyt często stał u podstaw nieszczęść zarówno w historii Kościoła, jak też w odniesieniu do dziejów świeckich.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

- ADAMSKI J.S., Kazania na uroczystości polskich świętych i błogosławionych, t. II, Poznań 1920.
- ADAMSKI J.S., Kazania na uroczystości świętych Pańskich i przygodne, t. I, Kraków 1923.
- BANDURSKI W., Krwi ofiarnej cześć. Kazania i przemowy, Warszawa 1928.
- BILCZEWSKI J., Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe, t. III, Lwów 1924.
- CHOTKOWSKI W., Mowa żałobna powiedziana na pogrzebie śp. Mikołaja Zyblikiewicza, doktora praw, b. marszałka krajowego, b. prezydenta m. Krakowa itd. W Krakowie w kościele archidiecezjalnym N. P. Maryi dnia 23 maja 1887 r., Kraków 1887.
- CIESZYŃSKI N., Lud jako lew się podniesie. Zbiór kazań i mów kościelno-narodowych, Poznań 1921.
- CIESZYŃSKI N., Miecz Ducha. Zbiór kazań kwadranowych na niedziele całego roku, Poznań 1922.
- FISCHER K.J., Kazania i przemówienia przygodne i różne, t. V, Kraków 1929.
- JASIŃSKI W., »Zmacniajcie się w Panu«. Przemówienia okolicznościowe, Włocławek–Warszawa 1917.
- JEŁOWICKI A., Kazania o świętych polskich i o Królowej Korony Polskiej. Tudzież nauki przedślubne, mowy pogrzebowe i kazania przygodne, Berlin 1869.
- KŁOPOTOWSKI I., Popierajmy handel i przemysł lubelski, Lublin 1903.
- KUBINA T., W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach, t. I, Częstochowa 1931.
- MOMIDŁOWSKI S., Kazania przygodne, t. I-II, Miejsce Piastowe 1933-35.
- PELCZAR J.S., Niektóre kazania i mowy przygodne dr Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego o. ł., Przemysł 1916.
- SZLAGOWSKI A., Mowy akademickie 1915-1921, Poznań–Warszawa 1921.
- SZLAGOWSKI A., Mowy narodowe, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1926.
- TEODOROWICZ J., List pasterski x. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza do Duchowieństwa i Wiernych obrządku orm. wydany 2. lutego 1902 r. w dzień konsekracji biskupiej i intronizacji, Lwów 1902.
- ZBROJA F., Nauki do młodzieży szkolnej, Radom 1925.

Literatura:

- Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura – produkcja – procesy miastotwórcze. Materiały konferencji naukowej odbytej w Radomiu 19 grudnia 2005 roku, red. S. Piątkowski, Towarzystwo Naukowe, Radom 2005.
- DROZDOWSKI M.M., Eugeniusz Kwiatkowski a Centralny Okręg Przemysłowy, „Kwartalnik Historyczny” 94(1987), nr 3, s. 77-93.
- DROZDOWSKI M.M., Eugeniusz Kwiatkowski, Ossolineum, Wrocław 2001.
- DROZDOWSKI M.M., Eugeniusz Kwiatkowski: człowiek i dzieło, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1989.
- GRABSKI W., Cele i zadania polityki agrarnej w Polsce, Warszawa 1919.
- GRABSKI W., Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924-1925), Warszawa 1927.
- GRABSKI W., Idea Polski, Narodowy Bank Polski, Warszawa 1998.
- GRABSKI W., Myśli o Rzeczypospolitej. Autonomia, reforma, edukacja obywatelska. Wybór myśli politycznych i społecznych, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988.
- GRABSKI W., O własnych siłach. Zbiór artykułów na czasie, Centralna Biblioteka Rolnicza, Warszawa 1991.
- GRABSKI W., Program walki z kryzysem gospodarczym w Polsce, Drukarnia Państwowa, Warszawa 1929.
- HEYDEL A., Kapitalizm i socjalizm wobec etyki, Kraków 1927.
- HEYDEL A., Refleksje o wystawie poznańskiej, Kraków 1919.

- HEYDEL A., Stosunek państwa do przedsiębiorstwa prywatnego. Wykład wygłoszony d. 21 października 1931r. w cyklu powszechnych wykładów wyższego studium handlowego w Krakowie pod tytułem »Wskazania dotyczące poprawy współczesnej sytuacji gospodarczej«, Kraków 1932.
- KLIMIUK Z., SOROKA P., Realizacja projektu Systemu Obrony Powietrznej Polski jako koncepcja COP bis. Aspekty ekonomiczno-finansowe [artykuł w druku].
- Stanisław Grabski – uczonec i mąż stanu, red. Konefał J., Wójcik S., TN KUL, Lublin 2005,
- KORAB K., Władysław Grabski, Lublin 2004.
- KRZYŻANOWSKI A., Dwa programy finansowe (jesień 1925 i wiosna 1927), Kraków 1927.
- KRZYŻANOWSKI A., Pauperyzacja Polski współczesnej, Kraków 1925.
- KWIATKOWSKI E., Rzecz najważniejsza Polska. Wybór myśli politycznych i społecznych, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988.
- MORAWSKI W., Władysław Grabski – polityk, mąż stanu, reformator, Narodowy Bank Polski, Warszawa 2004.
- PIWARSKI K., Grabski Władysław, w: Polski słownik biograficzny, t. VIII, red. K. Lepszy, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959-60, s. 524-528.
- SAMECKI W., Centralny Okręg Przemysłowy 1936-1939. Wstępna faza programu uprzemysłowienia Polski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.
- ZARĘBA J., Eugeniusz Kwiatkowski – romantyczny pragmatyk, Olympus, Warszawa 1988.

POLSCY DUCHOWNI KATOLICCY PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU JAKO PROMOTORZY RODZIMEJ GOSPODARKI

Streszczenie

Artykuł traktuje o szeroko rozumianych zagadnieniach gospodarczych na tle rzeczywistości niewoli oraz pierwszych lat niepodległości narodu polskiego. Omawia zwłaszcza zagadnienia związane z obszarami rodzimego rzemiosła, przemysłu i handlu. Autorzy wypowiedzi, przedstawiciele polskiego duchowieństwa katolickiego, akcentowali konieczność podnoszenia polskiego stanu posiadania jako *condicio sine qua non* zarówno dla samowystarczalności narodu w wymiarze ogólnogospodarczym, jak też – pośrednio – dla odzyskania przez nich samostanowienia. W związku z powyższym starano się wykazać, że duchowni apelowali nie tylko o czynne zaangażowanie rodaków w funkcjonowanie różnorodnych instytucji o profilu społeczno-gospodarczym. Żywą troską otaczali oni także ludzi młodych, mając na względzie odpowiednią ich edukację w kontekście konieczności stałego rozwijania stanu posiadania narodu polskiego. W nich bowiem dostrzegano potencjał i pokładano nadzieję na lepsze jutro ojczyzny, zachęcając do pracowitości oraz odwagi w podejmowaniu inicjatyw. Analiza wypowiedzi duchowieństwa dotyczących kwestii gospodarczych prowadzi do wniosku, iż odgrywali oni istotną rolę w dziele uświadamiania społecznego rodaków. Zatem, polskich duchownych katolickich przełomu XIX i XX wieku słusznie zaliczyć należy do grona szermierzy sprawy narodowej.

Słowa kluczowe: gospodarka polska, przemysł, handel, rzemiosło, zabory, polskie duchowieństwo katolickie, idea narodowa

POLISH CATHOLIC PRIESTS LATE 19th AND 20th CENTURY AS NATIVE PROMOTERS OF ECONOMY

Summary

The article deals with widely understood economic issues during the dividing and annexation of Poland and the first years of independence of the Polish nation. It discusses particularly issues related to areas of native crafts, industry and trade. The authors of expression, representatives of the

Polish Catholic clergy, stressed the need to improve Polish state ownership as a sine qua non of self – sufficiency of the nation in general economic dimension. Considering the above, there was an attempt to prove that the clergy appealed not only to the active involvement of his countrymen in the functioning of the various institutions of the socio-economic profile. They also gave young people special care with a view to appropriate education in the context of the need to continuously develop the holding of the Polish nation. In fact, the youth are perceived as hopes for a better tomorrow homeland, encouraging diligence and courage in taking initiatives. Analysis of expression of the clergy on economic issues leads to the conclusion that they played an important role in the work of social awareness of countrymen. Thus, the Polish Catholic clergymen turn of the 19th and 20th century are rightly be counted among the champions of the national cause.

Key words: Polish economy, industry, trade, crafts, partitions, Polish Catholic clergy, national idea

Translated by Andrzej Tomasiak